ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 września 1929 r.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 17 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

Dnia 24 sierpnia r. b. rozstał się przedwcześnie z tym światem

Śp.

Kazimierz Świerkowski

właściciel Wielkopolskiej Fabryki Wyrobów Papierowych w Pleszewie, długoletni członek Związku Fabrykantów w Poznaniu.

W Zmarłym straciło życie gospodarcze dzielnego pioniera, który był wzorem przemysłowca i szlachetnemi zaletami swego charakteru potrafił sobie zaskarbić powszechny szacunek i poważanie.

Pamięć o Nim niezatarta pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu

Zarząd i Rada

Ku uwadze Fabrykantów Maszyn Rolniczych.

W końcu czerwca b. r. Dr. Oswald Buber zainterpelowany przez współpracownika „Gazety Handlowej“ oświadczył, że obniżenie ceł na maszyny rolnicze leży w interesie produkcji krajowej. W następstwie tego na łamach „Gazety Handlowej“ w Nr. 143 ukazał się wywiad z Dr. Buberem wyraźnie skierowany przeciwko naszemu przemysłowi maszyn rolniczych, a mający na oku wyłącznie tylko interes szczupłego grona osób bezpośrednio zainteresowanych w imporcie wyrobów zagranicznych. Znamienne to, że p. Dr. Buber, nadawca artykułu, nie jest wcale przemysłowcem, a tylko przedstawicielem wiedeńskiej firmy Hofher i Schranz, mający nie interes państwa, a interes własny na względzie.

Na artykuł ten, bijący w przemysł krajowy maszyn rolniczych dał rzetelną odprawę na łamach tego samego pisma nasz nestor przemysłu maszynowego p. Prezes Samulski, wykazując całą bezzasadność twierdzeń p. Bubera.

W ślad za tym artykułem w Nr. 187 „Gazety Handlowej“ z dnia 17 sierpnia b. r. ukazała się druga odpowiedź p. Antoniego Balcera, prezesa Syndykatu Polskich Hut Żelaznych i Prezesa Rady Naczelnej Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski. Na tem miejscu nadmieniamy, że nasza organizacja jest jednym z sześciu członków Zrzeszenia, któremu przewodniczy tak poważna osobistość, jak p. Balcer.

Odpowiedź p. Prezesa Balcera, jako replikę na wspomniany wywiad z p. Buberem podajemy poniżej w całości, zwracając szczególniejszą na niego uwagę zrzeszonych naszych Fabrykantów Maszyn Rolniczych.

A. Balzer
Prezes Rady Naczelnej Zrzeszenia Zw.
Przem. Zachodniej i Południowej Polski.

Czy obniżenie ceł na maszyny rolnicze leży w interesie produkcji krajowej?

Pod powyższym nagłówkiem, jednakże nie w formie pytania, lecz jako absolutny pewnik, opublikowany został w numerze 143 „Gazety Handlowej“ wywiad współpracownika tegoż pisma z p. Drem Oswaldem Buberem.

Wywody p. Dra Bubera na pozór nacechowane życzliwością dla naszej krajowej produkcji usiłują udowodnić, że przez zastosowanie w naszej polityce gospodarczej zaleconej przezeń recepty, a polegającej na znacznej obniżce ceł na maszyny rolnicze, rolnictwo nasze uzyska silny impuls, a przez wzmożony eksport artykułów rolniczych wyrównane zostaną, jak zapytywany sam oświadcza: „Drobne niekorzyści, jakieby z obniżenia ceł ponieść mogły krajowe fabryki i luki w naszym bilansie handlowym powstałe z wzmożonego importu“. Rozumowania p. Dra Bubera oparte są w rzeczy samej na szeregu niedomówień i fałszywych przesłanek, oświetlających tendencyjnie i jednostronnie dziedzinę produkcji maszyn rolniczych w Polsce. Tendencyjnie i jednostronnie, bo tylko pod kątem widzenia i w interesie handlu importującego maszyny rolnicze, w którym nadawca artykułu, jako przedstawiciel zagranicznej firmy maszyn rolniczych, jest bezpośrednio zainteresowany. Chociaż więc właściwy cel wyraźnie wyziera z poza zasłony wywodów autora, tem niemniej zachodzi obawa, że mogłyby one szerokie warstwy naszych rolników, ekonomicznie mniej uświadomionych, wprowadzić w błąd, narażając przytem nasz, aczkolwiek powoli, lecz wytrwale odbudowujący się, przemysł maszyn rolniczych na poważny szwank. Zbyt znaczną pozycję zajmuje tenże przemysł w naszej gospodarce oraz zbyt poważne ma do spełnienia zadanie wobec rodzimego rolnictwa, aby można nad tego rodzaju wywodami, kwestjonującemi poprostu jego rację bytu, przejść do porządku dziennego.

Nie przeczę, że upragniona przez autora obniżka ceł spowodowałaby siłą rzeczy przejściowo obniżenie się cen za maszyny rolnicze. Lecz z czyim pożytkiem? Oczywiście tylko nielicznej sfery bezpośrednio w handlu importowym tychże maszyn zainteresowanych osób i zagranicznych producentów, którym własne metody dumpingowe dotkliwie już dają się we znaki. Nie kwestjonuję faktu, że nieskoordynowany i rozdrobniony, a stąd w kapitały niezasobny handel maszynami rolniczemi w Polsce wykazuje w dzisiejszym stanie rzeczy pewne niedomagania. Ale są to niedomagania przeważnie o charakterze organizacyjnym, spowodowane destrukcyjną działalnością reprezentantów zagranicznego przemysłu. Jest również faktem, że niejedne typy maszyn rolniczych muszą jeszcze być sprowadzane z zagranicy z powodu tego, że ich się w kraju wcale jeszcze nie wyrabia. Zakres tych maszyn jest jednakże już dzisiaj bardzo szczupły i z dnia na dzień coraz bardziej szczupleje.

Czy taki stan rzeczy upoważnia do wysnucia wniosków, do jakich dochodzi p. Dr. Buber? Czy p. Dr. Buber mógłby wskazać choćby jeden zakład, który wskutek dzisiejszych ceł popadł w kwietyzm

i nie dąży do potanienia i polepszenia swej produkcji? Czy p. Dr. Buber zadał sobie trud, aby porównać nasze stawki celne na maszyny rolnicze z takiemiż stawkami obcych krajów, posiadających własny przemysł? W kraju o tak dominującym charakterze rolniczym jak Polska należy przemysł maszyn rolniczych do kategorji gałęzi gospodarczych, posiadających kardynalne znaczenie dla prawidłowego rozwoju gospodarczego. Rolę jego w Polsce porównać więc można — ceteris paribus — z rolą przemysłu wojennego. Gdybyśmy go więc wcale nie posiadali, należałoby go stworzyć bez względu na ofiary. Opieka tedy jaką Rząd dotychczas otaczał tę gałęź przemysłu przedstawia z punktu widzenia racjonalnej polityki gospodarczej zaledwie dopuszczalne minimum należnej mu troskliwości.

Rodzimy przemysł maszyn i narzędzi rolniczych rekrutuje się wedle statystycznych danych Polsk. Zw. Przem. Metal. z 170 fabryk. Wartość jego produkcji wynosiła w roku ubiegłym 70 miljonów złotych. Zatrudnia on kilkanaście tysięcy robotników, co stanowi z rodzinami kilkudziesięciotysięczną rzeszę. Płaci on poważne podatki do Skarbu Państwa i konsumuje w dużych ilościach wyłącznie polskie surowce: węgiel, drzewo i żelazo, których zbyt na swych rynkach zagranica nam bardzo znacznie utrudnia. Przemysł ten jest więc całkowicie uniezależniony od dostawców zagranicznych. Wskutek ogólnej dekapitalizacji w Polsce musi i on się borykać z brakiem kapitału. Tem większe więc należy mu się uznanie, że mimo tak ciężkie warunki uporczywie pracuje nad swym dalszym rozwojem, osiągając już obecnie niepoślednie wyniki. Produkcja krajowa wyrabia już dzisiaj prawie wszystkie dla naszego rolnictwa potrzebne maszyny i narzędzia. Wytwórczość tej gałęzi przemysłu wzmaga się z roku na rok, tak, że już liczne zakłady osiągnęły w tym kierunku poziom przedwojenny. Zagraniczni przedstawiciele tej gałęzi przyznawali mi już na zeszłorocznych Targach Lwowskich, że nasze rodzime wyroby w tym zakresie — o ile nie przewyższają takichże wyrobów obcych — conajmniej im dorównują. Powszechna Wystawa Krajowa jest dalszym, jeszcze świetniejszym, tego dowodem.

Idąc wytrwale po wytkniętej drodze dalej, przemysł ten osiągnie prędzej niż zagraniczna konkurencja się tego spodziewa poziom, który sprawi, że Polska będzie i pod tym względem samowystarczalną. Nasz przemysł jednakże nie ogranicza się tylko do rynku wewnętrznego, lecz czyni zabiegi, aby zdobywać rynki obce, zaopatrując pomimo ciężkiej walki konkurencyjnej z Niemcami, Czechosłowacją, Austrją i innymi w swoje fabrykaty Rosję Sowiecką i kraje bałkańskie. Ponadto zostały już podjęte zabiegi około przeprowadzenia racjonalizacji i normalizacji produkcji celem obniżenia ceny.

P. Dr. Buber twierdzi, że zagraniczne maszyny rolnicze są dużo tańsze niż wyroby polskie, licząc na nieznajomość panującą wśród szerokich sfer naszego rolnictwa pod względem metod stosowanych na całym świecie w handlu eksportowym. Otóż ceny zagranicznych maszyn rolniczych kalkulowane bywają w niejednych wypadkach niżej cen za wyroby rodzime, albowiem oferuje się te maszyny po cenach dumpingowych. Zagraniczni konkurenci walczą dla zdobycia obcych rynków za pomocą tak zw. dumpingu, który się przejawia przeważnie w dwojakiej formie: dumpingu cen i dumpingu kredytowego. Dumping ten polega na tem, że producent sprzedaje swe wyroby na obcym rynku po niższych cenach i na dużo dogodniejszych warunkach kredytowych, niż na własnym rynku wewnętrznym, bardzo często nawet poniżej własnych cen produkcji. Chodzi mu o pokonanie przeciwnika celem zdobycia stanowiska, o ile możności monopolowego na danym rynku. Straty powstające z tego tytułu dla zagranicznych fabrykantów wyrównują poszczególne rządy za pomocą różnych premij wywozowych i innych jeszcze sposobów celem spotęgowania eksportu w interesie swego bilansu handlowego. To też niekiedy przemysł ten ofiarowuje swe wyroby nawet po cenach, które nie stoją w żadnym stosunku do kosztów produkcji. Gdyby mu się udało swój cel osiągnąć, to znaczy rynek polski całkowicie opanować, wtedy może ceny samowolnie dyktować i odbija się z nawiązką za straty poprzednio poniesione. Taniość importowanych maszyn zatem posiada dla naszego przemysłu interes wysoce problematyczny.

Wyżej naszkicowane metody w głównej mierze wniosły do polskiego handlu maszynami rolniczemi, i tak już słabego i pozbawionego kapitału, dezorganizację. Dezorganizacja ta przybrałaby po zrealizowaniu życzeń p. Dr Bubera jeszcze daleko szersze rozmiary. Handel maszyn rolniczych, a przynajmniej ta jego część, która znajduje się w rękach o charakterze społecznym, jak Syndykaty i Spółdzielnie rolnicze, jest obecnie na drodze do konsolidacji, wobec czego można się spodziewać, że w krótkim czasie uda mu się zaprowadzić w tej dziedzinie metody zdrowe, które wyjdą obu stronom zainteresowanym na pożytek, tak sprzedawcom jako też odbiorcom.

Gdyby więc Rząd polski nie bronił dostatecznie rynku wewnętrznego przed zalewem obcych wyrobów, gdyby przeciwnie poszedł błędną drogą wedle wskazówek p. Dra Bubera, podciąłby nietylko byt własnego przemysłu, straciłby podatników, przyczyniłby się do powiększenia bezrobocia, lecz rolnictwo samo zostałoby wówczas zdane na łaskę i niełaskę obcych czynników, uchylających się całkowicie z pod wszelkiej kontroli. Zagranica wtedy wykorzystałaby taką sytuację niewątpliwie w całej pełni na niekorzyść naszego rolnictwa.

Stan polskiego przemysłu metalowego w lipcu 1929 r.

Fabryki budujące lokomotywy mają zatrudnienie bez zmiany. Stan zatrudnienia w fabrykach budujących wagony znacznie zmniejszył się, gdyż zamówienia na wagony osobowe są już na wykończeniu, a na wagony towarowe niektóre fabryki nie mają nowych zamówień. Jedne i drugie fabryki odczuwają trudności finansowe z powodu opóźnienia regulacji rachunków za dostarczone lokomotywy i wagony przez władze kolejowe.

W fabrykach budujących maszyny parowe i silniki spalinowe stan zatrudnienia zupełnie słaby z powodu braku robót inwestycyjnych w przemyśle i instytucjach samorządowych.

Fabryki budujące maszyny i urządzenia cukrownicze mają zatrudnienie mniejsze, gdyż wykończają zamówienia cukrowni. W dziale budowy kompresorów stan zatrudnienia normalny.

W fabrykach maszyn włókienniczych okręgu bielskiego stan zatrudnienia znacznie pogorszył się, gdyż zamówień krajowych prawie niema. Fabryki eksportujące maszyny włókiennicze zagranicę muszą walczyć z coraz trudniejszą konkurencją zagranicznych fabryk, gdyż koszty produkcji u nas zrównały się z kosztami zagranicą, a nawet je przewyższają, jak np. w porównaniu z kosztami w Belgji o 30%.

Fabryki maszyn i obrabiarek do drzewa mają zatrudnienie słabe z powodu małego ruchu budowlanego oraz braku robót instalacyjnych do obróbki drzewa; w fabrykach tych przewiduje się redukcja ilości dni pracy i ilości robotników.

W fabrykach maszyn i narzędzi do uprawy roli stan zatrudnienia znacznie się pogorszył, tak, że prawie wszystkie fabryki zmniejszyły ilość zatrudnionych robotników, a niektóre zredukowały ilość dni pracy. W ostatnich dniach lipca zaczęły napływać zamówienia, więc fabryki przedłużają pracę do całego tygodnia. Stan handlu temi narzędziami jest zły, gdyż z zimy i wiosny pozostały u hurtowników niesprzedane duże ilości maszyn i narzędzi rolniczych. Obecnie fabryki muszą dostarczać hurtownikom maszyn i narzędzi na sezon jesienny, nie wiedząc, kiedy

zą nie wpłynie pokrycie. Protestów weksli w tym dziale jest dużo, a przy tem odbiorcy stale domagają się prolongat weksli.

Fabryki maszyn rolniczych jak młocarnie, kieraty, wialnie, przystawki itp. przeżywały w pierwszem półroczu b. r. duży zastój, przeto prawie wszystkie fabryki tego działu zredukowały znacznie ilość robotników, a niektóre od wiosny przeszły na zmniejszony tydzień pracy. Wszystkie fabryki maszyn rolniczych mają przeładowane składy gotowemi maszynami i narzędziami, na których produkcję wyczerpały wszystkie środki obrotowe. Przyczyna tego zastoju polega głównie na niskich cenach zboża, przeto rolnictwo znajduje się w trudnych warunkach z braku środków pieniężnych. Od połowy lipca zaczęły napływać do fabryk zamówienia, przeto odczuwa się pewne ożywienie i fabryki zamierzają powrócić do pełnego tygodnia pracy.

W fabrykach budujących maszyny młyńskie zredukowano ilość dni pracy i ilość robotników, przytem fabryki te walczą z dużemi trudnościami finansowemi, gdyż zmuszone są udzielać zbyt długich kredytów, które udzielają fabryki zagraniczne, posiadając u nas duży zbyt maszyn młyńskich.

Fabryki budowy maszyn elektrycznych przez pierwszych kilka miesięcy b. r. miały stan zatrudnienia normalny, jednak od dwóch miesięcy dał się zauważyć spadek zamówień. Od kilku dni nastąpiła nieznaczna poprawa w napływie zamówień. Naogół fabryki te odczuwają wielkie trudności finansowe, głównie z powodu nieterminowego regulowania należności przez klientów, a zwłaszcza instytucje samorządowe, które nawet dopuszczają do protestu swoje weksle. Konkurencja zagraniczna w dziale maszyn elektrycznych jest coraz większa.

W fabrykach wag stan zatrudnienia jest zupełnie zły, gdyż siła nabywcza rynku prywatnego prawie zanikła. Zamówień rządowych z pierwszem półroczu prawie nie było. Fabryki wag zredukowały ilość robotników około 50%, a czas pracy zmniejszyły do 4 dni w tygodniu. Jedna z fabryk wag została zupełnie zamknięta. Przyczyny tego należy szukać nietylko w ogólnym zastoju na rynku, lecz i w zarządzeniach władz rządowych, utrudniających i hamujących produkcję wag.

W odlewniach warszawskich, które wyrabiają jedynie odlewy maszynowe, stan zatrudnienia jest zły i nie przekracza 40% normalnego zatrudnienia Naogół odczuwa się katastrofalny brak zamówień, przeto jedne odlewnie zredukowały znacznie ilość robotników, inne prócz tego pracują 4 lub 5 dni w tygodniu.

W odlewniach okręgu Radomsko-Kieleckiego stan zatrudnienia jest bez zmiany, z wyjątkiem jednej fabryki, w której trwa strajk z powodu nieuwzględnienia żądań robotników udzielenia podwyżki. W dziale odlewniczym Okręgu Pomorskiego rozpoczynający się sezon nie wykazuje należytego ożywienia. Fabryki pracują normalnie dzięki rezultatom roku ubiegłego. Kupiectwo w tym dziale pracuje zupełnie bez zysków, co się odbije ujemnie na stanie zatrudnienia fabryk na jesieni i zimą.

W fabrykach budowy mostów i konstrukcyj żelaznych stan zatrudnienia jest średni, a nowe zamówienia nie napływają.

W dziale instalacyj urządzeń zdrowotnych roboty jest dużo, lecz sytuacja robi się beznadziejną wobec zawieszania robót przez instytucje rządowe i komunalne z powodu braku środków pieniężnych. Z tej przyczyny wypłacalność tych instytucyj za wykonane roboty jest nadzwyczaj zła.

W fabrykach produkujących śruby i nity stan zatrudnienia jest zły, gdyż brak jest zupełny zamówień rządowych. Zapotrzebowanie rynku prywatnego w ostatnich dniach powiększyło się nieznacznie.

W produkcji łopat stan zatrudnienia jest zmniejszony z powodu ograniczenia sprzedaży niepewnym klientom.

Stan zatrudnienia w fabrykach drutu i gwoździ w ostatnich tygodniach uległ pewnemu polepszeniu.

W fabrykach naczyń blaszanych emaljowanych jest tak duży zastój, jakiego nie było od paru lat.

Stan zatrudnienia w fabrykach naczyń aluminjowanych pogorszył się, gdyż handel zmniejszył swoje zamówienia z powodu kryzysu w rolnictwie.

Zamówienia w dziale produkcji wyrobów blaszanych znacznie się zmniejszyły, przeto i stan zatrudnienia w tych fabrykach znacznie się pogorszył.

W fabrykach budujących karoserje samochodowe stan zatrudnienia jest normalny.

O praworządność podatkową.

Kilkakrotnie już na łamach naszego wydawnictwa podnosiliśmy konieczność przestrzegania przez władze skarbowe tez ustalonych w wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W Nr. 14 naszego „Życia Gospodarczego“ z dnia 15 lipca b. r. podaliśmy między innemi orzeczenie N. T. A. z dnia 1 czerwca b. r. w przedmiocie stosowania ulgowej stawki z art. 7 lit. a ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz zamieściliśmy krótki artykuł p. t. „Wyroki N. T. A. obowiązują wszystkie władze skarbowe“. Wzmiankowany artykuł zamieściliśmy na tle okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 marca b. r. L. D. V. 3758/I.

Przed kilkoma dniami pod wyżej podanym nagłówkiem ukazał się w „Tygodniku Handlowym“ bardzo ciekawy artykuł pióra K. Morskiego, który z uwagi na swą aktualność i łączność z dawniejszemi naszemi komunikatami w całości przedrukowujemy:

„W szeregu postulatów przedstawionych przez organizacje gospodarcze władzom skarbowym znajdował się od dość dawna postulat zgodności interpretacji ustaw podatkowych, z interpretacją stosowaną przez władze skarbowe z interpretacją Najwyższego Trybunału Administracyjnego, znajdującą swój wyraz w jego orzeczeniach. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki, że N. T. A. przychylał się do poglądu płatnika, a władze skarbowe, w identycznym wypadku, stanowiły zupełnie inaczej. Oczywiście taki zwyczaj wprowadzał do procedury wymiarowej ducha niepewności jeżeli nie samowoli, który w skutkach swych mógł być groźny.

Ostatnio jednak Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym podkreśla obowiązek ścisłego przestrzegania przez władze wymiarowe zarówno I-ej jak i II-ej instancji tez ustalonych w wyrokach N. T. A. Wydawanie orzeczeń sprzecznych z tezami tych wyroków jest bezwarunkowo niedopuszczalne.

Zarządzenie to, które należy powitać z uznaniem, wprowadza do praktyki wymiarowej ducha praworządności, który gdy zostanie całkowicie zrealizowany odda moralności podatkowej duże usługi, wprowadzi poczucie sprawiedliwości, usunie dowolność.

Stanowisko zawarte w powyższym okólniku płynie z zasady, że wymiary podatkowe winny być oparte na ustawie, i że najlepszym komentatorem jest N. T. A. Zasada ta jednak winna być zrealizowana zawsze, nie tylko po wyroku N. T. A. i stosować się nietylko na przyszłość, ale objąć i przeszłość.

Tymczasem powszechnie jest wiadomem, że szereg przepisów podatkowych, zawartych w okólnikach Ministerstwa Skarbu, a nawet w rozporządzeniach wykonawczych nie są zgodne z ustawą. Wydaje się być koniecznem, aby Ministerstwo poddało rewizji dotychczasowe zarządzenia kolidujące albo z ustawą albo z wyrokami N. T. A.

Dla przykładu można wymienić następujące kwestje:

1. Pojęcie przerobu i zużycia w ustawie o podatku przemysłowym (art. 7 lit. a) zostało tak zwężone, że z 1%-ej stawki podatkowej nie korzystają nawet cementownie sprzedające cement przedsiębiorstwom budowlanym, gdyż jakoby cement nie zużywa się w prowadzonym przemyśle. Interpretacja taka jest niewątpliwie błędna, co znalazło swój wyraz ostatnio

w wyroku N. T. A. odnośnie plomb, szpuntów i winiet firmowych.

2. Za sprzedaż hurtową ustawa uważa „zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom, przemysłowcom, oraz przedsiębiorstwom państwowym, komunalnym, celem odsprzedaży dalszej produkcji lub eksploatacji". Zatem za sprzedaż hurtową uważa się zbyt towarów dokonywany czy to kupcom, czy to przemysłowcom, czy też przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym, celem albo odsprzedaży, albo dalszej produkcji, albo też eksploatacji. Tymczasem Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 29 marca 1927 wyłączyło z pojęcia sprzedaży hurtowej sprzedaż dokonywaną przedsiębiorstwom przemysłowym celem eksploatacji, ograniczając ją tylko do przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, postanowiło bowiem, w wymienionym okólniku, że za sprzedaż hurtową „uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom (np. dla dalszej przeróbki lub odsprzedaży, lecz również i dla eksploatacji". Nadto Min. Skarbu przytoczonem dosłownie wyjaśnieniem zmieniło termin ustawy „produkcja" terminem „przeróbka", ograniczając dyspozycję ustawy przez zmianę pojęcia ekonomicznego „produkcja" pojęcie węższem technicznem „przeróbka".

3. Komisowego zakupu władze skarbowe nie uznają wbrew art. 5 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym, zwyczajem handlowym i nawet wyraźnemu brzmieniu § 383 niemieckiego kodeksu handlowego.

4. Stosunek komisowy winien być w/g Min. Skarbu udowodniony prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi, gdyż wyroki N. T. A. orzekają, że ustawa tego nie wymaga i nie wyłącza innych dowodów.

5. Ustawa nie zna pojęcia „samoistne przedsiębiorstwo handlu towarowego", tymczasem rozporządzenie wykonawcze stanowi, że z ulgowych stawek nie może korzystać przedsiębiorstwo handlowe będące własnością przedsiębiorstwa przemysłowego, bo nie jest ono samoistnem, a okólniki wprowadzają dalsze ograniczenie, albowiem za samoistne uznają tylko takie przedsiębiorstwo handlowe, które sprzedaje towary w takiej samej postaci, w jakiej je nabyło. W tej ostatniej sprawie istnieje wyrok N. T. A. obalający interpretację Ministerstwa.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć jeszcze kilka. Stwierdzają one, jak dalece potrzebny był omawiany okólnik, ale podkreślają jednocześnie, że zasada tego okólnika jeszcze jest dalece niezrealizowana.

Trzeba wyrazić nadzieję, że wkroczywszy na właściwą drogę i przyjąwszy najsłuszniejszą zasadę Ministerstwo Skarbu, zechce z niej wyciągnąć wszystkie narzucające się logiczne konsekwencje.

Nowa rata podatku majątkowego.

Celem osiągnięcia preliminowanych wpływów budżetowych Min. Skarbu, uwzględniając jednocześnie konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego, zarządziło okólnikiem z 28. 6. b. r. L. D. V. 3991/2 dalszy częściowy wybór zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) dla płatników I grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż wyznacza się nową ratę w wysokości 1 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego,

b) dla płatników II i III grup kontyngentowych od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej — wyznacza się nową ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Rata ta płatna będzie w terminie do dnia 10 grudnia 1929 r.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie w drodze nadzoru, należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

O wysokości płatnych na podstawie niniejszego zarządzenia kwot, płatnicy mają być zawiadomieni pisemnie.

Stacje lotne zamiast żłóbków fabrycznych.

Ustawa z dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet nałożyła na przemysł między innemi przepisami obowiązek utrzymywania żłóbków fabrycznych dla niemowląt w tych zakładach pracy, gdzie pracuje ponad 100 kobiet.

Następne rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozszerzyło bez żadnych podstaw brzmienie ustawy, nakładając na zakłady pracy nietylko obowiązek utrzymywania żłóbka, ale i jego urządzenia, o czem ustawa nie wspomina.

Wykonanie wspomnianego obowiązku, wymagające dużych nakładów pieniężnych na niezbędne inwestycje, nie mówiąc już o dalszych kosztach utrzymania żłóbka, mogłoby się stać wprost rujnujące dla większości zainteresowanych zakładów pracy, które i tak są obciążone wysokiemi świadczeniami socjalnemi. Dla większości zakładów, szczególniej położonych w większych zbiorowiskach, obowiązek ten jest wprost niewykonalny, gdyż ze względu na ciasnotę pomieszczeń, żłóbek musiałby zająć miejsce, przeznaczone obecnie dla produkcji, redukując w ten sposób wytwórczość i stan zatrudnienia.

Powyższe trudności spowodowały, iż wykonanie tej części ustawy o pracy młodocianych i kobiet, która dotyczy żłóbków, było odraczane, a zakłady pracy nie były pociągane do wykonania zbyt ciężkiego dla nich obowiązku.

Jeśli w ciągu ostatnich lat czynniki miarodajne uznawały trudność wprowadzenia przepisów o żłóbkach, to należy mniemać, że ostatnie poczynania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zmierzające do urządzenia t. zw. **stacyj lotnych opieki nad matką i dzieckiem** zamiast żłóbków fabrycznych, w okresie tak niepomyślnym dla przemysłu jak obecnie, są tylko wynikiem nieporozumienia.

Tego rodzaju lotne stacje, jak to projekt Ministerstwa przewiduje, urządzone zostać mają przy zakładach pracy, które wskutek warunków technicznych nie mogą natychmiast uruchomić żłóbka. Mają one być formą przejściową, przygotowującą teren do założenia żłóbka, w czasie późniejszym. W stosunku do wywiązania się z wymagań art. 15 p. 2 cytowanej ustawy urządzenie lotnej stacji przy zakładach pracy nie mogących natychmiast uruchomić żłóbka, ma świadczyć wobec Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o lojalności i dobrej woli danego zakładu w stosunku do obowiązującego ustawodawstwa. Stacje takie wymagają od właściciela przedsiębiorstwa 4-ech zasadniczych obowiązków, mianowicie: a) opłacania lekarza, który dwa razy w tygodniu dzieci ogląda, b) pielęgniarki, która obowiązana jest przeprowadzać wywiady domowe u niemowląt, c) odżywiania niemowląt i d) udzielania niemowlętom t. zw. wyprawki. Oprócz tego obowiązany jest właściciel przedsiębiorstwa oddać dla urządzenia stacji lotnej dwie małe ubikacje, z których jedna przeznaczona jest jako kancelarja dla pielęgniarki, druga zaś jako pokój przyjęć dla lekarza.

O urlopach dla pracowników najemnych.

Odnośnie do okólnika naszego z dnia 9 sierpnia b. r. L. Dz. 2632 w sprawie urlopów wypoczynkowych pracowników najemnych, który rozesłaliśmy wszystkim członkom, pozwalamy sobie jeszcze dodatkowo podać wyjaśnienia, odnoszące się do orzeczeń Sądu Najwyższego w kwestjach związanych z wykonaniem ustawy z dn. 16 maja 1922 r. „O urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu":

1) S. N. I. z dn. 9. III. 1928 r. (Spr. Nr. 54[27).

Skoro powód z mocy art. 1 i 2 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach oraz par. 1 i 7 rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z dn. 11 czerwca 1923 r. uzyskał prawo 8-miodniowego urlopu w roku kalendarzowym 1925, a nie została ustalona żadna z tych okoliczności, wskutek których mógłby w przypadku utracić prawo do urlopu, bądź prawo do zapłaty za czas urlopu (art. 3 ustawy i par. 5 rozporządzenia), to też firma, zwalniając powoda przed końcem pomienionego 1925 r. bez udzielenia mu urlopu, winna była, stosownie do par. 22 przytoczonego wyżej rozporządzenia, uiścić powodowi zapłatę za czas urlopu; prawa do otrzymania tej zapłaty nie mogła pozbawić powoda ta okoliczność, że do dn. 12 grudnia 1925 r., nie żądał udzielenia mu urlopu, gdyż w myśl par. 8 rozporządzenia z dn. 11 czerwca 1923 r., mógł zażądać urlopu również po dn. 12 grudnia 1925 r., byleby urlop rozpoczął się przed końcem roku kalendarzowego; gdy zaś firma pozwana przez zwolnienie powoda z dn. 12 grudnia 1925 r., przecięła mu możność urzeczywistnienia jego prawa, winna była uiścić mu odszkodowanie w wysokości, przewidzianej w art. 4 ustawy z dnia 16 maja 1922 r.

2) S. N. N. II. 26/24.

Sąd Najwyższy wychodząc z założenia, że aby pracownik otrzymał urlop musi:

a) zgłosić żądanie do Kierownictwa przedsiębiorstwa,

b) być zamieszczonym na liście urlopowej,

stwierdza, że czynności te mogą być przeprowadzone tylko w czasie, gdy pracownik jest związany z pracodawcą umową najmu. Z chwilą rozwiązania umowy o pracę uprawnienia te wygasają, a pracownik jeśli przed rozwiązaniem umowy nie zgłaszał żądania urlopu, traci prawo zarówno do urlopu jako takiego, jak i do jakiegokolwiek odszkodowania.

3) S. N. I. 24. VIII. 1927 r. 1061/26.

Sąd Najwyższy poprzestaje na stwierdzeniu, że skoro udzielenie urlopu w okresie wypowiedzenia nie jest zabronione, to tem samem jest dopuszczalne.

Krótkoterminowe kredyty finansowe dla polskiego przemysłu.

Pod powyższym nagłówkiem w Nr. 41 naszego pisma z dnia 15 lipca b. r. umieściliśmy notatkę o interesowaniu się wiedeńskiej firmy Mor. Frankl. plasowaniem większych kredytów u polskich firm przemysłowych.

Z firmą tą weszliśmy w kontakt, celem bliższego dostarczenia szczegółowych danych poszukującym kredytów przedsiębiorstwom.

Jak nas wspomniana firma poinformowała, gotowa jest rozpatrzeć udzielenie krótkoterminowego kredytu po otrzymaniu od ubiegającego się o pożyczkę przedsiębiorstwa, następujących danych:

1. bilansów i rachunków strat i zysków z dwóch ostatnich lat,
2. krótkiego opisu przedsiębiorstwa,
3. rodzaju i wysokości gwarancji,
4. terminu spłaty kredytu,
5. referencji,
6. o wysokości eksportu, o ile firma eksportuje.

Zainteresowanych prosimy zgłaszać się do „Związku Fabrykantów".

Reflektant na kupno przedsiębiorstwa przemysłowego.

Zgłosił się do Związku Fabrykantów poważny reflektant na kupno przedsiębiorstwa przemysłowego z obojętnej branży, dysponujący kilkunastu tysiącami dolarów i mogący oprócz tego dać pierwszorzędną gwarancję kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

Interesujący się ofertą powyższą członkowie, którzyby chcieli sprzedać swe przedsiębiorstwo, zechcą się w powyższej kwestji skomunikować z nami.

Zarządzenie w sprawie braku wagonów.

W związku z brakiem wagonów, jaki się daje odczuwać na P. K. P. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, skracające ulgowy czas naładunku i wyładunku dokonywany przez odbiorcę i nadawcę własnemi środkami. Czas ten został skrócony z 10 do 8 godzin dla wagonów o pojemności do 30 tonn i z 12 godzin do 10 dla wagonów o pojemności ponad 30 tonn.

W zarządzeniu tem uwzględnione zostały wyjątkowe prawa dla węgla eksportowanego via Gdańsk i Gdynia, dla całopociągowych transportów soli i cementu, oraz dla importu przez Gdańsk i Gdynię złomu, superfosfatu i rudy. Zarządzenie to weszło w życie 15 b. m.

Bezpośrednie taryfy kolejowe polsko-sowieckie.

W poniedziałek, 12 sierpnia rozpoczęły się w Moskwie obrady komisji kolejowej, która będzie miała za zadanie dokończenie prac nad ustaleniem bezpośrednich taryf kolejowych polsko-sowieckich. Sprawa ta była przedmiotem obrad zjazdu przedstawicieli kolei polsko-sowieckich, jaki się odbył pomiędzy 3—20 czerwca. Ustalono na nim, iż bezpośrednie taryfy kolejowe wprowadzone będą w życie 1 listopada 1929 r.

Oznaczenie pochodzenia niektórych towarów krajowych.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1927 r. należy umieścić na każdym towarze przeznaczonym dla wewnętrznego handlu detalicznego z zakresu: a) środków odżywczych, b) preparatów leczniczych, c) wód mineralnych, d) wyrobów toaletowych, e) środków kosmetycznych, f) towarów spożywczych sprzedawanych w opakowaniu — firmę przedsiębiorstwa, jego siedzibę główną, krajową jak i zagraniczną, miejsce fabrykacji towarów w kraju.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1929 r. Dz. U. Nr. 50, poz. 409 zmienia niektóre postanowienia powyższego rozporządzenia wzgl. zawiera następujące dodatki: oznaczenia muszą być wykonane literami identycznej wielkości. W stosunku do wyrobów toaletowych i środków kosmetycznych oznaczenia umieszczone być mogą na etykietach czołowych, lub o ile towar znajduje się w sprzedaży bez opakowania, na samym towarze. Niedopuszczalne jest umieszczanie oznaczeń na specjalnych nalepkach, jak też umieszczanie ich na etykiecie czołowej w sposób wprowadzający w błąd, lub mało widoczny. Listę wymienionych towarów rozszerza się o wyroby perfumeryjne.

Rozporządzenia powyższe, jak wiadomo, mają za cel uwidocznienie, czy chodzi o produkt zagraniczny, czy też krajowy, są zatem środkiem pomocniczym w akcji o zmniejszenie zbędnego importu.

Okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wydawania świadectw pochodzenia.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w tych dniach okólnik, ustalający, które instytucje mają prawo wydawania świadectw pochodzenia towaru, przeznaczonego na eksport zagranicę. Prawo to, na mocy owego okólnika, przysługuje wszystkim urzędom wojewódzkim, Komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej w Gdańsku, oraz Izbom Handlowo-Przemysłowym. Nowe to rozporządzenie nabiera mocy z dniem 1 września br., z którą to datą przestają działać poprzednie.

Deklaracje celne.

Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr. 17 zawiera okólnik Depart. Celnego do wszystkich dyrekcyj ceł, Inspektoratu Ceł w Gdańsku, oraz wszystkich kolejowych urzędów celnych, który przypomina przepis o zaopatrzeniu zagranicznych przesyłek kolejowych w 2 egzemplarze deklaracyj celnych nadawcy. Deklaracje nadawców odbierają od agencji celnej PKP. graniczne urzędy celne. Zastępcze deklaracje spo-

rządzać również będą agencje celne P. K. P. przy granicznych urzędach celnych,, tak, aby przesyłkom przekazanym do innego urzędu celnego towarzyszyły zawsze deklaracje celne nadawcy oryginalne lub zastępcze w 2 egzemplarzach. Okólnik podaje wzór zastępczej deklaracji.

W sprawie przechowywania soków w fabrykach wódek gatunkowych.

Na memorjał swój skierowany w dniu 6 marca b. r. do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w sprawie przechowywania soków owocowych w ubikacjach fabrycznych, otrzymał Związek Fabrykantów w dniu 23 sierpnia pod L. dz. IV/11 441/29 wyjaśnienie, że fabrykom wódek gatunkowych nie zabrania się wyrabiania i przechowywania w tych samych ubikacjach soków potrzebnych do własnej fabrykacji wódek gatunkowych.

Jeśli natomiast chodzi o soki przeznaczone do sprzedaży, to mogą je fabryki wódek gatunkowych wyrabiać, lecz winne je przechowywać w oddzielnym lokalu, zgłoszonym i uznanym przez U. S. A. M., znajdującym się na terenie fabryki.

Targi Wschodnie.

Uroczystość otwarcia IX. Targów Wschodnich odbędzie się w sobotę, dnia 7 września b. r.

Możliwości eksportu mączki kartoflanej do Francji.

(Na podstawie informacji Państwowego Instytutu Eksportowego.)

Francja, a zwłaszcza jej okręg północny, jest znacznym konsumentem mączki kartoflanej, która w dużych ilościach sprowadzana jest z zagranicy, gdyż francuski przemysł ziemniaczany zapotrzebowania rynku w całości pokryć nie jest w stanie.

W dzisiejszym stanie rzeczy mączka kartoflana do Francji importowana jest z Holandji, jednak w latach 1923—1926 na rynek francuski docierała również mączka pochodzenia polskiego, ciesząca się naogół dobrą opinją u importerów francuskich. Zwłaszcza ceniona była mączka produkowana przez zakłady przemysłowe w Poznańskiem.

Obecnie kupcy francuscy pragnęliby nawiązać na nowo stosunki z firmami polskiemi eksportującemi mączkę i w związku z tem 2 firmy francuskie zwróciły się do konsulatu R. P. w Lille, prosząc o ułatwienie uzyskania reprezentacji polskich fabryk mączki kartoflanej. Są to firmy poważne o wyrobionych stosunkach handlowych.

Na rynku francuskim wymagany jest jednak gatunek najprzedniejszy mączki (supérieure) konkurencję w tym względzie stanowi wysokiego gatunku mączka holenderska. W związku z tem należałoby pomyśleć o standaryzacji mączki wywożonej z Polski, gdyż dotychczasowa niejednolitość gatunku odbija się niekorzystnie na osiąganej zagranicą cenie.

Opłaty celne przy wwozie mączki do Francji wynoszą 77 fr. od 100 kg, w sumie tej zawarte już są: podatek obrotowy, opłaty statystyczne i manipulacyjne.

Bliższych informacyj co do warunków rynku francuskiego udziela konsulat R. P. w Lille (France, Lille, Boulevard de la Republique).

Eksport włosia końskiego.

Jedna z zagranicznych firm zgłosiła ofertę nabycia w Polsce większej ilości włosia końskiego, pochodzenia polskiego, rosyjskiego lub chińskiego, z wyłączeniem trawy chińskiej. Ceny za ten artykuł nie mogą przekraczać 6—7 franków szwajcarskich za 1 kg.

Ponieważ dostawa ta jest przeznaczona dla jednego z zagranicznych Min. Spraw Wojskowych i będzie traktowana jako zamówienie próbne, przeto dokładne wykonanie tego zamówienia będzie stanowiło podstawę do zawarcia w przyszłości dalszych tranzakcyj. W sprawie szczegółów w wymienionej sprawie zgłaszać się należy do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Trocka 3.

O stosunki handlowe z Chinami.

W dniu 16 sierpnia rb. odbyła się w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie specjalna konferencja, poświęcona zagadnieniu handlu z Chinami.

Referat o stosunkach panujących na rynku chińskim i o możliwościach zbytu artykułów polskich wygłosił p. inż. Rochowski, przemysłowiec z Charbina. Z ramienia naszego Związku brał udział w konferencji p. dyr. Łyczywek.

W toku bardzo ciekawej i ożywionej dyskusji ustalono, że mogą znaleźć w Chinach zbyt następujące artykuły:

Maszyny rolnicze, wagony, tramwaje, przybory elektrotechniczne, dobrego gatunku okucia, zawiasy i klamki do budowy, meble gięte i koszykowe, wyroby włókiennicze, wyroby konfekcyjne, głównie średniej i gorszej jakości, oraz kapelusze, szkło farmaceutyczne, wyroby kosmetyczne, wyroby emaljowane, cement, cukier, chmiel.

Dotychczas eksportuje się z Polski do Chin tylko cukier i ceratę.

Największymi eksporterami na rynku chińskim są Niemcy i Czesi.

Chińczyk w zasadzie przedstawia typ solidnego i uczciwego kupca i z umowy wywiązuje się poprawnie. Nie zadawala się pisemną ofertą, raczej wymaga obejrzenia towaru. Żąda wprawdzie dłuższego kredytu (do 6 miesięcy od nadejścia towaru), jednak udziela akredytywy w poważniejszych bankach.

Wskazanem jest, aby firmy zamierzające eksportować do Chin nawiązały stosunki z Polakami, zamieszkałemi w Charbinie, celem przeprowadzenia wstępnych prac.

Urządzenie składów konsygnacyjnych nie jest pożądane.

Jako port wchodzi w rachubę Charbin. Przy wysyłce towaru należy zważać na to, aby starać się o okręt, który wraca do Chin, a nie wysyłać okrętem, który specjalnie na nasz towar ma być wynajęty, gdyż to transport bardzo podraża.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi zainteresowane firmy o jaknajspieszniejsze zakomunikowanie spostrzeżeń i doświadczeń dotyczących handlu z Turcją, Jugosławją, Bułgarją, Węgrami, Grecją, Rumunją, Austrją, Czechosłowacją w szczególności co do istniejących utrudnień w handlu pomiędzy Polską a temi krajami.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie. (3-letnie studjum akademickie.) Wpisy na rok 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września 1929 w gmachu Studjum przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnodokształcającej, państwowej lub równorzędnej.

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się dnia 1 października 1929. Początek wykładów 3 października 1929.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1929.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.